Rok IV 10 kwietnia 1932 Nr. 15

DZWONECZEK



A ta jaskółeczka...

A ta jaskółeczka
o świtaniu złotem
powróciła do gniazdeczka
z radosnym szczebiotem
i śmiga aż miło
w pracy długim lotem,
aby tylko dobrze było
jej dziateczkom potem!...

E. Kłoniecki.

Warto przeczytać!

Pisze się w »Dzwoneczku« o różnych rzeczach, dlatego wypada napisać i o liścikach waszych. Czego bowiem w nich niema, a wszystkie świadczą o szczerem przywiązaniu do pisemka.

Uśmiecham się nieraz do tych liścików, chciałbym je wszystkie drukować, byście wiedzieli co wasi rówieśnicy myślą, jak pracują, jakie mają radości, niestety brak na to miejsca. Czasem żal chwyta, gdy które z was się skarży, że tatuś niema pracy, lub ktoś w rodzinie choruje.

Módlcie się kochani za tymi biedakami — oby Bóg ich miał w szczególnej opiece.

Mało jednak dzieci zadaje sobie trochę trudu, by opisać swoje strony rodzinne, stowarzyszenie do którego należy, przedstawienia, w których często

sami czynny bierzecie udział, wycieczki, zwyczaje obchodzone w waszych stronach, to też bardzo was i o takie liściki proszę.

Mam jeszcze jedną prośbę. Wiele dzieci pisze, że »Dzwoneczek« zmalał i życzą mu, żeby jaknajprędzej urósł. O, stałoby się to z pewnością, gdyby »Dzwon« miał więcej prenumeratorów, a to od was także zależy. W tym celu każde powinno położyć sobie za zadanie zjednać przynajmniej dla »Dzwonu« jednego nowego czytelnika. Czyż nie lepiej zamiast wydawać pieniądze na łakocie, kino i t. p. nieraz niepotrzebne błachostki, zużyć je na prenumeratę dobrego pisma. Z końcem każdego miesiąca będziemy podawać w »Dzwoneczku« KTO zdobył już nowego prenumeratora. Niechaj nikogo nie braknie w tym łańcuchu. — Czekam i jestem najmocniej przekonany, że mimo ciężkich czasów nasi mali przyjaciele nie zawiodą — tylko trochę dobrych chęci i odwagi nie zrażającej się żadnemi trudnościami, bo do takich zwycięstwo należy! Na zakończenie życzę, by »Dzwoneczek« był wam zawsze nieodłącznym towarzyszem, który radzi i poucza, by was też uczył kochać Boga, Ojczyznę, Rodziców i Przełożonych, oraz szanować i cenić pracę!

Wasz Redaktor.

Śnieżyczka.

W słońcu promieniach wraca wesoło
po mroźnej zimie urocza wiosna —
skowronka pieśń ją wita radosna,
rozbrzmiewająca wdzięcznie wokoło.

W kobiercu łąk głęboko ukryta,
złotem słoneczkiem ze snu zbudzona
i ros srebrnemi łzami skropiona
polna śnieżyczka w bieli zakwita.

Już jasne płatki ku niebu wznosi,
chociaż ją jeszcze ogarnia trwoga,
więc się z ufnością zwraca do Boga,
o pomoc w skromnem swem życiu prosi.

Jan Trybowski
ucz. V kl. gimn.



Ruiny zamku czorsztyńskiego, w którym św. Kinga znalazła schronienie przed Tatarami. (Patrz „Pieniny“ w ostatnim numerze).

Co trzeba wiedzieć o Polsce? W artykuliku pod tym tytułem w N-rze 12-ym zaszły pewne błędy, które tu prostujemy. Zamiast Polska liczy 756 tys. klm² miało być ziemie zamieszkiwane przez Polaków, które niegdyś do nas należały liczą 756 tys. klm². Obszar ten jest blisko tak wielki, jak Rumunja, Bułgarja, Włochy, Portugalja i Holandja razem wzięte. Możnaby w nim umieścić około 7 Grecyj, więcej niż 18 Szwajcaryj i blisko 20 Danij. Obecna Polska liczy 388 tysięcy klm², a zamieszkuje ją 31,120.000 mieszkańców. Prosimy o uzgodnienie sobie powyższego sprostowania z odnośnym artykulikiem.

Kasia leniuszek u krasnoludków.

(Ciąg dalszy).

Przy pracy mogą sobie pośpiewywać i szeptać pocichu, byleby nie było zbytków i próżnowania. To też tu i ówdzie można było słyszeć interesujące rozmowy świadczące o tem, jak serduszka tych karzełków zajęte były losem różnych potrzebujących.



— Dzidzio! cóż się stało z tym pajączkiem, co mu się oderwała nóżka?

— Wiesz Liduś, nie chciał nieboże stanąć, gdym wołał na niego, bo mi się przeląkł, jak mię zobaczył; więc chcąc nie chcąc, użyłem przemocy, zarzucając na niego pętlę z przędzy jedwabnika i przemówiłem:

— Melduję ci się, panie pająku, iż jestem członkiem gwardji dobroczynności i pracy a spełniając rozkaz mego króla, którego granice państwa przekroczyłeś mam prawo cię zatrzymać, aby zapytać: »Czy pozwolisz, abym ci naderwaną nóżkę, którą za sobą z bólem wleczesz, naprawił i uleczył?«... Usłyszawszy te słowa przestał drżeć biedny pajączek, wyciągnął do mnie przyjaźnie jedną ze zdrowych nóżek. Po chwili rzekł patrząc na mnie serdecznie swemi wybałuszonemi oczkami:

— A cóż to za łaskawe i niezwykłe królestwo, które utrzymuje urzędników, by biedaków wspomagali?... Czy wielkie wam wasz król za tę pracę wyznacza pensje?

— Nasz król myśli o naszych potrzebach, a my mu jesteśmy zupełnie oddani; on jest nam ojcem, a my go kochamy i czcimy. Dlatego jesteśmy szczęśliwi, bo jesteśmy przekonani, że Pan i Władca wszechświata, od którego i ty pajączku zależysz, jest zadowolony.

— O jak pięknie mówisz urzędniku królewski, a zarazem jak pięknie czynisz! Jakże będę ci wdzięcznym, jeśli potrafisz zapobiec kalectwu.

W ciągu tej rozmowy Dzidzio nie tracił ani chwili czasu, lecz wyciągnąwszy z kieszonki nieprzemakalną torbeczkę i malusienką łyżeczkę, wyjął nią troszkę jakiejś galaretowatej masy; jedną ręką wetknął nóżkę w staw, drugą obłożył miejsce chore ową leczniczą masą, otoczył listkiem, obwiązał trawką, pochuchał, aby się rozgrzała i kazał leżeć chwilę spokojnie.

Żeby się pajączkowi nie nudziło, opowiadał tymczasem Dzidzio o królu, jego dworze i ustawach w państwie. Pajączek błyskał z podziwu oczkami. Widać było po jego ruchach, że chciałby o coś zapytać, lecz nie śmie. Wreszcie zebrał się na odwagę i rzekł:

— Panie dobroczyńco, czy nie przydałbym się na co między wami, gdy wyzdrowieję?... *C. d. n.*

Rozgrywki konkursowe.

Uzupełnianka (2 punkty).

B	a						= imię żeńskie
	b	a					= krócej: schodzić z drogi
		b	a				= kłopot inaczej
			b	a			= służy do picia
				b	a		= pociąć inaczej
					b	a	= bohater powieści Sienkiewicza

Jaki jest zawód tych panów?

(uł. Kazimierz Krzywanek — 1 punkt).

T. Rzapeka	D. Rzahnal

Zagadka (2 punkty).

Choć na jednej nodze
Po papierze chodzę —
Robię czarne znaki
Zgadnij, kto to taki?

Rozwiązania z N-ru 12-go. Ł a m i g ł ó w k a: lada, Iwan, rak, Ewa, nos, kawa, Anna. Początkowe litery pionowo dają utwór T. Lenartowicza, „Lirenka" Z a g a d k a: marmur, kalina, kornik, koszyk, kłosek, kopiec. W miejscu krzyżyków: marzec. S z a r a d a: łyżka.

Dobrze rozwiązali: Witek Jezierski, Władysław Leśniewski, Kazimierz Barnaś. Nadto Orzeł Czubaty zagadkę i szaradę, Zygmunt Kłapa zagadkę i Tadeusz Rudniński, Danuta Wasinówna zagadkę. Reszta błędnie.

Rozwiązania z N-ru 11-go. R o z s y p a n k a: Czem skorupka za młodu nawre, tem na starość trąci. P r o s t o k ą t m a g i c z n y: kurek, burek, burak, barak, banan. W i z y t ó w k a: murarz.

Dobrze rozwiązali: Oluś Krzyszkowski, Orzeł Czubaty, Stefan Czaja, Kazimierz Krzywanek rozwiązał tylko rozsypankę i wizytówkę.

Odpowiedzi Dzwoneczka.

L. Berezowski (Nowy Sącz) — wszelkie objaśnienia dotyczące konkursu podaliśmy w ostatnim Dzwoneczku. *Sobiesław Buzalewicz* — co do wspomnianych przez ciebie Dzwoneczków, najlepiej zgłoś się sam do naszej administracji. *Wszystkim Czytelnikom* za życzenia świąteczne serdecznie dziękujemy. *Rozwiązania z N-ru 13-go* podamy w następnym numerze.